**O skrzacie Hałasiku...**

Dawno, dawno temu, za lasami i górami, w małej chatce na skraju lasu mieszkał skrzat o imieniu Hałasik. Skrzat ten bardzo lubił hałasować i robił wielki rozgardiasz. Rano, gdy tylko się obudził, głośno śpiewał. W południe wychodził do ogródka i dzwonił ogromnym dzwonem, a wieczorem grał na trąbce. W nocy ustawiał mechaniczne bębny. Cały ten raban było słychać na całej leśnej polanie. Niedaleko lasu mieszkała z rodzicami i małym braciszkiem dziewczynka o imieniu Milagros. Dziewczynce bardzo przeszkadzał ten ciągły wrzask dobiegający od strony lasu. W ciągu dnia nie mogła się uczyć, odpoczywać, ani jeść. Straciła ochotę na jakiekolwiek zabawy. Rodzice dziewczynki też byli smutni, bo byli bardzo zmęczeni hałasem. Dziewczynce było żal zwłaszcza malutkiego braciszka, który często płakał, bo bał się tego rabanu. Pewnego wieczoru dziewczynka przez dobiegający z lasu hałas znów nie mogła zasnąć. Leżąc w swoim łóżku, zatykała sobie uszy i myślała jak pomóc mamusi, tatusiowi i braciszkowi? Zaczęła płakać i nagle zobaczyła na jej łóżku siedzącego małego Elfa. Kim jesteś? Zapytała dziewczynka. Jestem Elf Cichuś. Co się stało? Dlaczego płaczesz? Milagros odpowiedziała, że skrzat Hałasik robi ciągły raban i hałasuje w dzień i w nocy. Wszystkim ten łoskot bardzo przeszkadza. Mój mały braciszek ciągle płacze i nie może spać, a rodziców boli głowa. Chciałabym coś z tym zrobić, ale nie wiem, co? Elf Cichuś powiedział dziewczyn, że ma pomysł! Musisz iść na skraj lasu i odnaleźć tego skrzata i powiedzieć mu, że cisza też jest miła. Milsza od hałasu. Musisz rozglądać się dookoła, obserwować wszystko wokół i słuchać, a na pewno uda Ci się go spotkać. Po tych słowach Cichuś znikł. Następnego ranka, gdy słoneczko pojawiło się na niebie, Milagros postanowiła wyruszyć na poszukiwanie Hałasika. Szła dróżką do lasu, aż nagle usłyszała szum i dźwięki, które były bardzo głośne. Od razu pomyślała, że znalazła sprawcę tego chaosu. I pobiegła. Gdy dotarła na polanę zobaczyła małego skrzata, który urządzał właśnie turniej najgłośniejszych dźwięków. Skrzat gdy zobaczył dziewczynkę zapytał. Mnie szukasz? Dziewczynka ze zdziwienia nie mogła powiedzieć ani jednego słowa. Zapamiętała słowa Elfa, co jej powiedział o ciszy. Milagros zdenerwowana wypowiedziała słowa: „Hałasiku! Hałasiku! – słyszeć ciebie już nie chcemy i Ciszę zaprosić pragniemy”! A skrzat Hałasik zamilkł. Nie mógł się pogodzić z tym, że dookoła zapanowała cisza i jest tak cicho gdy przestał wytwarzać swój chaos. Pospiesznie spakował swoje walizki i się wyprowadził. Milagros przez całą drogę szybko biegła, bo chciała jak najszybciej znaleźć się w domu. Wreszcie dotarła do domu. Dziewczynka stanęła w drzwiach i głośno wykrzyknęła: „mamusiu, tatusiu, braciszku wygrała Cisza”! Wtedy wszyscy zamilkli i patrzyli na nią ze zdziwieniem, a panujący wokół hałas w końcu ucichł. I pojawiła się długo wyczekiwana Cisza. Od tego czasu cała rodzina Milagros, była bardzo szczęśliwa. A gdy czasem pojawiał się hałas, wypowiadali magiczne zaklęcie, którego nauczyli się od swojej córki: „Cisza tu, cisza tam. Chcesz, by panowała – zadbaj o nią sam!”, bo wiedzieli doskonale, że cisza jest każdemu bardzo w życiu potrzebna!!!